

Biblijny spacer po **Mszy Świętej** – E. Sri,

Inicjatywa Ewangelizacyjna WEJDŹMY NA SZCZYT, Częstochowa, 2022

17 – Sanctus: „Święty, Święty, Święty Pan”

**Święty, Święty, Święty, Pan Bóg Zastępów.
Pełne są niebiosa i ziemia chwały Twojej.
Hosanna na wysokościach.
Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie.
Hosanna na wysokościach.**

Modlitwa „**Święty, Święty**” (łac. **Sanctus**) pozwala nam zobaczyć oczami aniołów, co tak naprawdę dzieje się podczas liturgii eucharystycznej.

Już pierwsze słowa: „**Święty, Święty, Święty Pan**” wznoszą nas duchowo aż do nieba.

Zostały one zaczerpnięte z Księgi Izajasza (por. Iz 6,3). Odnajdujemy w tym miejscu historię proroka, który otrzymał wizję świętej Sali tronowej w królestwie niebieskim. Ujrzał on w centrum wspaniały Boży majestat i zastępy aniołów, które Go uwielbiały.

Izajasz pisze, że ujrzał „**Pana siedzącego na wysokim i wyniosłym tronie, a tren Jego szaty wypełniał świątynię**” (Iz 6,1). Nad głową Wszechmocnego Izajasz dostrzegł anielskich serafinów o sześciu skrzydłach (słowo „**serafin**” oznacza po hebrajsku „płonący”).

Określenie to sugeruje, że owi aniołowie znajdowali się tak blisko Boga, że sami płonęli Jego ognistym blaskiem. Jednak również i te anielskie istoty stoją wobec Pana, kontemplując w wielkim zachwycie Jego oblicze. Zakrywają one swoje twarze, nie mając odwagi spojrzeć na Boga w całej Jego chwale (por. Iz 6,2), i wołają do siebie nawzajem słowami ekstatycznego hymnu uwielbienia: **Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów. Cała ziemia pełna jest Jego chwały** (Iz 6,3).

Słowo „Święty” pada tu trzy razy, ponieważ w języku hebrajskim trzykrotne wymienienie przymiotnika oznacza jego najwyższy stopień.

Serafini wyznają więc, że Pan jest najświętszym i jedynym Bogiem ponad wszystkimi innymi bogami.

Śpiewając, że „**cała ziemia jest pełna Jego chwały**”, uwielbiają oni Boga za Jego wspaniałość, która objawia się w stworzeniu (Por. Ps 8,1; 19,1-6; 24,1-3).

Anielskie hymny uwielbienia sprawiają, że zaczynają się dzieć niesamowite rzeczy.

Podczas śpiewu świątynia drży w posadach, a jej wnętrze w całości wypełnia się dymem. Nic więc dziwnego, że Izajasza opanowuje lęk.

Uświadamiając sobie, jak bardzo niegodny jest, aby stać w obliczu Bożej obecności, mówi: „**Biada mi! Jestem zgubiony! Wszak jestem mężem o nieczystych wargach (...), a oczy moje oglądały Króla, Pana Zastępów**” (Iz 6,5).

▪ **Śpiew z aniołami**

W Nowym Testamencie podobne doświadczenie było udziałem św. Jana. W dzień Pański został on porwany przez Ducha Bożego (por. Ap 1,10: **Doznałem zachwycenia w dzień Pański i posłyszałem za sobą potężny głos jak gdyby trąby**) i otrzymał nadprzyrodzoną wizję niebiańskiej liturgii.

Ostatni z ewangelistów ujrzał Jezusa, Syna Człowieczego, w blasku chwały.

Podobnie jak Izajasz, apostoł bardzo się przeląkł. „**Kiedym Go ujrzał, do stóp Jego upadłem jak martwy**” (Ap 1,17).

Tak samo jak prorok, Jan dostrzegł anielskie istoty o sześciu skrzydłach, zgromadzone przed Bożym tronem, śpiewające podobny hymn uwielbienia: „**Święty, Święty, Święty, Pan Bóg wszechmogący, Który był i Który jest, i Który przychodzi**” (Ap 4,8).

Mając w pamięci wizję Izajasza, opowiadającą o serafinach wysławiających Boga za jego chwałę objawioną we wszechświecie, Jan opisuje, jak „**dwudziestu czterech starców**” upadło na twarz przed Bożym tronem, chwając Go za dzieło stworzenia i śpiewając:

„**Godzien jesteś, Panie i Boże nasz,
odebrać chwałę i cześć i moc,
boś Ty stworzył wszystko,
a dzięki Twej woli istniało i zostało stworzone**” (Ap 4,11).

Znając kontekst, możemy lepiej zrozumieć, co ten moment oznacza dla nas podczas Mszy Świętej.

Przyłączamy się w ten sposób do aniołów i świętych w niebie, którzy śpiewają uroczysty hymn pochwalny: „**Święty, Święty, Święty. Pan Bóg Zastępów**”.

Właśnie ten moment Mszy Świętej jest ku temu najważniejszy. Uczestnicząc w liturgii eucharystycznej, stajemy się jak Izajasz i św. Jan – zostajemy porwani do uczestnictwa w niebiańskiej liturgii (por. KKK, 1139).

W tajemniczy sposób wchodzimy do niebiańskiej Sali tronowej z wizji Izajasza, w której trzęsła się ziemia, świątynia wypełniała się dymem, a aniołowie śpiewali nową pieśń.

Zarówno prorok, jak i ewangelista, czuli się niegodni, by patrzeć na te niesamowite znaki. Nawet serafini musieli zakryć twarze, wznosząc się przed pełnym chwały obliczem Boga.

Podobnie jak oni, również my pragniemy jak najlepiej przygotować się na spotkanie z Królem Królów, ze Świętym, wszechmogącym Panem, który za chwilę stanie się obecny na ołtarzu.

Dlatego też po odśpiewaniu hymnu ze czcią padamy na kolana.

1

W drugiej części modlitwy **Sanctus** powtarzamy słowa, którymi tłum witał Jezusa podczas Jego uroczystego wjazdu do Jerozolimy: „**Hosanna**”, „**Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie**”.

Oba wyrażenia pochodzą z Psalmu 118 – hymnu, który śpiewali pielgrzymi zdążający do świątyni, aby wziąć udział w którejś z głównych uroczystości.

Hosanna to fonetyczny zapis hebrajskiego zwrotu oznaczającego tyle co „**zbaw nas**”.

Zawołanie to stało się okrzykiem uwielbienia wykorzystywanym w liturgii.

Błogosławieństwo „**tego, który idzie w imię Pańskie**”, było najczęściej kierowane w stronę pielgrzymów, którzy wchodzili do świątyni.

W dniu, który znamy jako Niedziela Palmowa, tłumy wołały w ten sposób, witając Jezusa jako Przybywającego w imię Pańskie, a więc Tego, który reprezentuje Boga i działa w Jego imię.

Ten moment Mszy Świętej jest najbardziej odpowiedni, by wyśpiewać „**Hosanna**”.

Podobnie jak tłumy wiwatowały na cześć Jezusa wjeżdżającego do Świętego Miasta słowami psalmu 118, tak samo i my w naszych kościołach witamy Jezusa, który za chwilę stanie się obecny na ołtarzu eucharystycznym.